

OMÓWIENIA, POLEMIKI, RECENZJEPRZEMYSŁAW SADURA
Warszawa**REWOLUCJE, CYWILIZACJE I (PO)NOWOCZESNOŚĆ**

Socjologia rewolucji z pewnością nie należy do głównego nurtu współczesnych nauk społecznych. Badaczy zwykle interesuje problematyka bieżąca albo taka, która pomaga opisać kontury jutra, tymczasem — zdaniem wielu autorów — globalizacja i demokratyzacja minimalizują szanse na realizację rewolucyjnych projektów w świecie współczesnym. Pojawienie się napisanej przez uczonego światowego formatu pracy, która wprost nawiązuje do tematyki rewolucji społecznych, stanowi przypadek rzadki, a więc tym ciekawszy. Zarówno tytuł, jak i autorskie wprowadzenie do nowej książki Szmuela N. Eisenstadta obiecują powrót wybitnego badacza do tematyki rewolucji społecznych¹. Można by zakładać, że w 1978 r., kiedy wydawał on swoją pierwszą pracę poświęconą rewolucjom społecznym², miał już ukształtowany warsztat i światopogląd naukowy. Było to bowiem piętnaście lat po opublikowaniu *The Political Systems of Empires* — dzieła, które dawało wyraz jego poglądom teoretycznym i metodologicznym, a zarazem przyniosło mu światowy rozgłos. Jednak w ciągu niemal trzydziestu lat oddzielających obie prace na temat rewolucji, Eisenstadt, jak sam podkreśla, przeformułował wiele twierdzeń i zaproponował studiowanie procesów rewolucyjnych w zupełnie nowym kontekście (s. vii). Możliwość prześle-

dzenia ewolucji jednej z bardziej interesujących i wielostronnych współczesnych teorii socjologicznych powinna zatem uczynić lekturę *The Great Revolutions...* niezwykle atrakcyjną. Wybitny uczony, wchodząc po raz drugi do tej samej rzeki, wnosi zgromadzone przez lata doświadczenie i wiedzę. W przypadku Eisenstadta ten dorobek jest ogromny i obejmuje między innymi serię prac poświęconych analizom wielkich cywilizacji (zarówno monografii, jak i prac komparatystycznych), dzieła, w których podejmuje refleksję metodologiczną i teoretyczną, a ostatnio rozwija koncepcję „nowoczesności” jako cywilizacji i „nowoczesności zwielokrotnionych” (*multiple modernities*) jako kierunku jej przemian³.

Pierwsza praca Eisenstadta poświęcona rewolucjom sprawiła, że został zaliczony — obok Neila Smelsera i Chalmersa Johnsona — do grona autorów rozwijających koncepcję tego zjawiska na gruncie teorii systemów społecznych⁴. Analizował on rewolucje jako jeden z rodzajów zmiany markospołecznej i porównywał je z innymi typami zmian i transformacji. Proponowane wyjaśnienie przyczyn rewolucji było układem kilku cech strukturalnych, które zależały od zdolności systemu społecznego i jego elit

Adres do korespondencji: sadurap@is.uw.edu.pl

¹ S. N. Eisenstadt, *The Great Revolutions and the Civilizations of Modernity*, Brill, Leiden–Boston 2006, stron 228.

² S. N. Eisenstadt, *Revolution and Transformation of Societies*, New York 1978.

³ Przegląd prac S. N. Eisenstadta można znaleźć w recenzjach i opiniach o jego dorobku naukowym, które powstały w toku procedury nadawania mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego. Opinie Aleksandry Jasińskiej-Kani, Piotra Sztompki i Włodzimierza Wesołowskiego zostały opublikowane w „Studiach Socjologicznych” 2006, nr 1.

⁴ M. S. Kimmel, *Revolution: A Sociological Interpretation*, Oxford 1990, s. 60–61.

do odpowiedzi na strukturalne napięcia związane z nadejściem modernizacji. Warunkami koniecznymi wybuchu rewolucji były: rywalizacja wewnątrz elity lub między poszczególnymi elitami, połączenie się elity dysydenckiej z szerszymi ruchami społecznymi oraz artykulacja niezadowolenia politycznego⁵. Nie mniej systemowe były ustalenia Eisenstadta dotyczące następstw rewolucji społecznych, wskazujące na stabilizację systemu społecznego i przyspieszenie modernizacji w wymiarze organizacyjnym i symbolicznym. Wszystkie porewolucyjne społeczeństwa doświadczały wzrastającego zróżnicowania strukturalnego oraz specjalizacji, pojawienia się gospodarek rynkowych, uprzemysłowienia, nowoczesnych ram instytucjonalnych, relatywnie otwartych systemów stratyfikacji i ruchliwości społecznej⁶. Modernizacja była widziana jako przyczyna i zarazem główny rezultat rewolucji społecznych.

W *The Great Revolutions...* stanowisko to właściwie zostaje utrzymane, przy czym rekonstrukcja przyczyn i konsekwencji rewolucji jest osadzona w kontekście porównawczej analizy cywilizacji. Książka składa się z pięciu części, jednak równie dobrze można byłoby podzielić ją na dwa — podobnej długości — tomy, z których pierwszy (części I-IV) dotyczy przyczyn „wielkich rewolucji”, a drugi (część V) stanowi analizę ich konsekwencji. „Wielkie rewolucje” to zjawiska *sui generis*, a ich swoistość na tle innych procesów makrosocjalnych i politycznych polega na połączeniu zmian reżimów z krystalizacją nowych kosmologii lub koncepcji ontologicznych. Te ostatnie mają daleko idące implikacje instytucjonalne i stanowią załączki nowych cywilizacji. Lista takich wyjątkowych w dziejach ludzkości wydarzeń jest krótka i, obok burżuazyjnych rewolucji w siedemnastowiecznej Anglii i osiemnastowiecznej Francji i Ameryce, obejmuje rewolucje komunistyczne w Rosji, Chinach i Wietnamie oraz kemalistowską rewolucję w Turcji. Innymi cechami mającymi świadczyć o wyjątkowości „wielkich rewolucji” są: ideologicznie usankcjonowana przemoc sta-

nowiąca narzędzie zmiany (w tym detronizacja i często dekapitacja władców w wyniku zorganizowanych procesów, mających wprowadzić nowe instytucjonalne źródła legitymizacji władzy); treść utopijnej wizji wyrażająca chęć rekonstrukcji wspólnoty politycznej na podstawie nowych postulatów, takich jak równość, sprawiedliwość, wolność, dostęp całej wspólnoty do politycznego centrum; uniwersalistyczny i misyjny wymiar rewolucyjnej ideologii. Obok rewolucyjnych wizji, obejmujących przemoc, chęć całkowitego zerwania z przeszłością i totalnej zmiany porządku społecznego, ważną cechą „wielkich rewolucji” jest udział aktorów, którzy są w stanie wyartykułować rewolucyjne ideologie i którzy stanowią główne ogniwo łączące rewolucyjną kosmologię z procesem rewolucyjnym. Aktorami tymi są członkowie różnych kulturowych, religijnych bądź świeckich grup, religijni bądź świeccy intelektualiści i heretycy (s. 13–23).

Teoretycy zajmujący się rewolucjami społecznymi, od Karola Marksa i Alexisa de Tocqueville’a, przez Barringtona Moore’a i Thedę Skocpol, po Jacka Goldstone’a i Charlesa Tilly’ego, wśród przyczyn ich wybuchów wymieniali: walki w obrębie elity politycznej, konflikty między klasami społecznymi, relacje między państwem i głównymi warstwami społecznymi, sprzeczność między stosunkami produkcji i siłami wytwórczymi, słabnięcie reżimu (uwarunkowane wewnętrznie lub zewnętrznie), zmienne psychospołeczne, takie jak relatywna deprywacja tłumaczona wybuchem rewolucji frustracją, która pojawia się, gdy po długim okresie stabilnego wzrostu następuje godzący w oczekiwania społeczne kryzys. Wprawdzie wszystkie te procesy i zjawiska często towarzyszą wybuchom rewolucji, jednak nie tylko im. Podobnie można wyjaśniać upadki lub rozpady wielkich imperiów, schyłki rządzących dynastii itd. Zdaniem autora *The Great Revolutions...*, mogą stanowić warunek konieczny, ale nie wystarczający „wielkiej rewolucji” (s. 35).

Poszukując dalszych uwarunkowań Eisenstadt zwraca uwagę na to, że wszystkie „wielkie rewolucje” wybuchły w podobnym momencie rozwoju doświadczających ich społeczeństw — w początkowej fazie modernizacji. Nie ozna-

⁵S. N. Eisenstadt, *Revolution and Transformation of Societies*, s. 204.

⁶Tamże, s. 215–216.

cza to oczywiście, że wszystkie te procesy miały miejsce w tym samym okresie historycznym. Ich chronologia była zróżnicowana i zależała od chronologii procesów modernizacyjnych. Powoduje to konieczność wprowadzenia rozróżnienia między pierwszymi, czyli zachodnimi „wielkimi rewolucjami”, które wybuchły wbrew głównym kulturowym i ideologicznym tendencjom swojej epoki, a późniejszymi rewolucjami w Rosji i krajach azjatyckich, które towarzyszyły ekspansji modernizacji poza europejską kolebkę. Niezależnie jednak od epoki zasadniczą cechą wczesnego okresu modernizacji jest konfrontacja reżimu politycznego z jego własnym uprawomocnieniem i z nowymi siłami społecznymi. Dlatego do powstania rewolucyjnego potencjału konieczne było nałożenie się na siebie społecznych, ekonomicznych i kulturowych procesów towarzyszących modernizacji, rewolucja w dziedzinie technologii komunikacyjnej (upowszechnienie druku) i niektóre z przyczyn już omówionych. Nie jest to jednak odpowiedź ostateczna. Wciąż pozostaje pytanie, dlaczego rewolucje wybuchły w osiemnastowiecznej Francji i dwudziestowiecznych Chinach, a nie doszło do nich w Japonii i Indiach, które również przechodziły modernizację i w pewnym momencie miały część, jeśli nie wszystkie strukturalne cechy obserwowane w krajach poprzednio wymienionych (s. 37–41).

Dopiero próba odpowiedzi na to pytanie przybliżyła do pełnego wyjaśnienia. Wszystkie „wielkie rewolucje” nastąpiły w tzw. cywilizacjach osiowych, to znaczy tych, które wyrastały z którejś z religii powstałych niezależnie między VI w. p.n.e. a I w. n.e. i wprowadzały podział na świat doczesny oraz transcendentny. Były to między innymi judaizm, chrześcijaństwo, zoroastryzm, konfucjanizm, hinduizm i buddyzm, a spoza właściwej epoki osi — islam. W języku chrześcijańskim ten centralny temat epoki osiowej wyraża się w tym, że mamy śmiertelne ciała, ale nieśmiertelne dusze⁷. Kosmologie religii osiowych różniły się między sobą, a podstawą odrębności były — po raz pierwszy opisane przez Maxa Webera — „wewnątrzświa-

towe” i „zewnątrzświatowe” wizje zbawienia. Dualizm religii osiowych, w połączeniu z „wewnątrzświatową” wizją zbawienia tworzył podstawy do ukonstytuowania się nieprzekraczalnej bariery między tym „jak być powinno” a tym „jak jest” i mógł stanowić podstawę tworzenia utopijnych projektów naprawy świata. Powstaniu wielkich religii towarzyszyły: wyłonienie się nowych elit intelektualnych w postaci kapłanów i mędrców, których rekrutacja, legitymizacja i organizacja były autonomiczne w stosunku do dotychczasowych układów politycznych, oraz zmiana natury władzy wyrażająca się tym, że króla-boga zastąpił władca odpowiedzialny przed wyższą instancją. Dopiero współwystępowanie bezpośrednich impulsów wzbudzających i potencjału rewolucyjnego wczesnej modernizacji w ogólnych warunkach „wewnątrzświatowych” cywilizacji osiowych prowadziło do wybuchu „wielkiej rewolucji”.

W przyjętej przez Eisenstadta perspektywie „wielkie rewolucje” nie mogą być analizowane jako wydarzenia wyizolowane, lecz jako immanentne elementy rozległych procesów cywilizacyjnych, pozostające w dialektycznym związku z procesami modernizacyjnymi (s. 126). Dlatego ostatnia i najobszerniejsza część jego dzieła jest poświęcona efektom „wielkich rewolucji”, którymi są — według autora — krystalizacje politycznego i kulturowego programu nowoczesności.

Wizja świata niesiona przez modernizację prowadzi do utraty „znaczników pewności” oraz naturalizacji kosmosu i człowieka, jednak bez zniesienia napięcia między światem doczesnym i transcendentnym. Podwójna orientacja na świat przyrody jest przekształceniem antynomii właściwej cywilizacjom osiowym w podstawową sprzeczność projektu nowoczesności, wyrażającą się między innymi w napięciu między dwoma wymiarami ludzkiej egzystencji (rozumem i sferą emocjonalno-estetyczną) oraz dwiema koncepcjami autonomii i jej relacji wobec człowieka i środowiska (ujarzmianie *versus* refleksyjne badanie). Jednak sprzeczność projektu nowoczesności najpełniej wyrażają dwie tendencje w budowaniu wizji ideologicznych i politycznych: tendencja totalizująca, która chce zniwelować lukę między porządkiem

⁷J. Alexander, *Robust Utopias and Civil Repairs*, „International Sociology” 2001, t. 16, s. 581.

transcendentalnym a doczesnym przez świadome działania ludzkie, dążąca do rekonstrukcji świata społecznego w myśl racjonalnego projektu, oraz tendencja pluralistyczna, zakładająca uznanie prawomocności wielu wartości, celów jednostkowych i społecznych oraz wielu definicji dobra wspólnego. Tendencja totalizująca prowadziła do wyłonienia się rewolucyjnego „jakobinizmu” siedemnastowiecznych purytanów, osiemnastowiecznej Francji, a później ideologii komunistycznej (s. 133–146). Ten sam wymiar nowoczesności, określanej również mianem jej destrukcyjnych sił, prowadził do komunizmu i faszyzmu, wojen, ludobójstwa, Holocaustu i Gułagu.

Nowoczesność, rozpowszechniając się na świat pozaeuropejski, w drugiej fali „wielkich rewolucji” niosła nowym społeczeństwom wielkie obietnice skażone siłami rozkładu. Jednak współcześnie jesteście świadkami wyłaniania się nowego porządku nowoczesności zwielokrotnionych, mogącego dostarczyć programu pokojowego współistnienia. W Europie Zachodniej relacja między dynamiką procesów modernizacyjnych a odżywiająca w kolejnych falach protestów „wyobraźnię rewolucyjną” doprowadziła do triumfu tendencji pluralistycznej, której wyrazem jest postmodernistyczny multikulturalizm. Poza Europą Zachodnią pojawiają się nierewolucyjne projekty modernizacyjne, których najlepszym i najczęściej przez autora przywoływanym przykładem jest Japonia, częściowo rewolucyjne korekty projektów totalizujących (jak pokojowe rewolucje w Europie Środkowo-Wschodniej), a nawet w pełni rewolucyjne (którym jednak nie przysługuje termin „wielkich rewolucji”), jak rewolucja muzułmańska w Iranie. Ostatni przypadek należy do szerszego kręgu projektów fundamentalistycznych i wspólnotowo-religijnych. Są one z jednej strony bliskie reżimom faszystowskim i totalitaryzmem późnych „wielkich rewolucji”, przeciwstawiając się tendencjom postmodernistycznym, a z drugiej strony podzielają antyzachodnie i antyświeceniowe nastawienie tych ostatnich. Jednak w obrębie projektów fundamentalistycznych również można wprowadzić rozróżnienie między nowoczesnym fundamentalizmem Iranu i tradycyjnym protofundamen-

talizmem talibów. Te ostatnie tendencje wydają się najbardziej niebezpieczne, jednak zagrożenia totalizmem dopatruje się Eisenstadt także z drugiej strony — w postmodernistycznych projektach poprawności politycznej. W tak niepewnych warunkach pewne wydaje się tylko to, że wraz z nowoczesnością do historii przeszły również „wielkie rewolucje” (s. 185–219).

W omawianym dziele Eisenstadt w obszar studiów nad nowoczesnością wkroczył przez analizę „wielkich rewolucji”, jednak praca — wbrew zapowiedziom autora — w większym stopniu dotyczy zagadnień modernizacji niż rewolucji. Z nowoczesnością, której dotyczy, prezentowana książka podziela dwie cechy: nie spełnia swoich obietnic i nie jest w stanie ukryć pęknięcia rozdławiającego projektu. Jeśli wrócimy do metafory z początku artykułu, to można powiedzieć, że wybitny socjolog, wchodząc po raz drugi do tej samej rzeki, wziął ze sobą nie tyle całe swoje naukowe doświadczenie, co przede wszystkim przedmiot bieżących studiów. W ten sposób powstała praca, której poszczególne fragmenty bronią się dosyć dobrze, ale która jako całość pozostawia niedosyt. Sposób definiowania „wielkich rewolucji” budzi wątpliwości⁸, jednak analiza uwarunkowań tak wyodrębnionych procesów jest już spójna, konsekwentna i przekonująca. Rozdziały poświęcone analizie poszczególnych cywilizacji są świadectwem wybitnej erudycji autora i dowodem rozległości jego zainteresowań, ale o ile wiążą się z rozważaniami o przyczynach „wielkich rewolucji”, o tyle ich związek z analizą projektu nowoczesności pozostaje niejasny. Ostatnia część pracy to oryginalny, otwarty, ale samoistny projekt nowego paradygmatu i programu analizy nowoczesności zwielokrotnionych. Aby kon-

⁸ Jeżeli ich cechą charakterystyczną ma być usankcjonowany terror, to dlaczego zalicza się do nich rewolucję 1776 r. w Ameryce, jeśli chęć zerwania z przeszłością, to co wśród nich robi rewolucja Cromwella, a jeśli utopijna ideologia, to dlaczego terminem tym zostało określone powstanie kemalistów? Jeżeli zaś podstawą wyróżnienia „wielkich rewolucji” ma być udział w tworzeniu nowoczesnych cywilizacji, a nie przebieg procesu, to dlaczego wykluczać „pokojowe” transformacje Japonii i Indii?

cepcję tę powiązać z analizą makrostrukturalnych uwarunkowań „wielkich rewolucji”, trzeba jeszcze znacznie rozbudować sieć zapośredniczeń. Pogłębiona socjologiczna analiza rewolucji zwykle oprócz rekonstrukcji ich przyczyn i konsekwencji obejmuje również analizę procesu rewolucyjnego. W recenzowanej książce proces rewolucyjny ginie w luce, która wytworzyła się między pierwszą częścią poświęconą przyczynom rewolucji a częścią drugą, o jej efektach.

Pomimo wskazanych słabości praca S. N. Eisenstadta jest przydatna dla każdego zainteresowanego omawianą tematyką. Tylko skromności autora można przypisać zastrzeżenie, sugerujące skąpość przypisów i odsyłające po pełniejszą bibliografię do innych opracowań (s. viii). W rzeczywistości każdy z rozdziałów opatrzony jest przypisami oferującymi czytelnikowi

wystarczający przegląd literatury. Pojawiają się tu również znakomite pomysły, które z pewnością zasługują na pełne rozwinięcie: studiowanie zmiennych i kulturowo uwarunkowanych form rewolucyjnej symboliki w wyobraźni społecznej jako klucz do zrozumienia ruchów studenckich i nowych ruchów społecznych lub analiza „aksamitnych rewolucji” jako nowego rewolucyjnego paradygmatu, który wprowadza korektę do oświeceniowego projektu i posługuje się utopią o innej trajektorii. Sprawia to, że recenzowana praca, nie dorównując wprawdzie takim dziełom jak *The Political Systems of Empires* czy *The Form of Sociology, Paradigms, and Crises*, wnosi ważny głos do dyskusji nad współczesnym stanem projektu nowoczesności. Pozostaje mieć nadzieję, że głos ten pojawi się w jeszcze pełniejszej i bardziej domkniętej formie.